

Sygn. akt I ACa 206/14

I ACz 514/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 czerwca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Dorota Gierczak (spr.)
Sędziowie:	SA Marek Machnij SA Ewelina Jokiel
Protokolant:	stażysta Agnieszka Kisicka

po rozpoznaniu w dniu 18 czerwca 2014 r. w Gdańsku na rozprawie

sprawy z powództwa J. K.

przeciwko (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością

o ochronę dóbr osobistych, nakazanie

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 13 grudnia 2013 r. sygn. akt XV C 118/13

oraz zażalenia pozwanego

od postanowienia Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 5 marca 2014 r. sygn. akt XV C 118/13

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

1) oddala powództwo;

2) zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 360 (trzysta sześćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;

II. umarza postępowanie zażaleniowe;

III. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 990 (dziewięćset dziewięćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

Na oryginalne właściwe podpisy.

I ACa 206/14, I ACz 514/14

## UZASADNIENIE

Powód J. K. wniósł pozew o ochronę dóbr osobistych przeciwko (...) sp. z o.o. w W. domagając się: nakazania pozwanemu złożenia oświadczenia o następującej treści: „Przeprosiny. Przepraszamy Pana Posła J. K. za bezprawne opublikowanie w dniu 7 lutego 2013r. na łamach Gazety (...) (...)« informacji i dywagacji na temat sfery życia prywatnego Pana J. K. bez Jego zgody. Wyrażamy głębokie ubolewanie, że dziennikarze Gazety (...) (...)« naruszając standardy dziennikarskie wyrządzili krzywdę Panu J. K. (...) sp. z o.o. - wydawca Gazety (...) (...)«" w formie ogłoszenia prasowego opublikowanego na stronie 1 -szej Gazety (...) (...)«: bezpośrednio pod nazwą „ Gazeta (...) (...)«", w wytłuszczonej ramce na szerokość całej strony, tekstem oddzielonym od ramki marginesem nie mniejszym niż 2 cm i nie większym niż 3 cm z wszystkich stron, na jednorodnym białym tle, sporządzonego czarną czcionką kroju A. o rozmiarze 18 pkt, natomiast słowo „Przeprosiny" wydrukowane wytłuszczoną czcionką (bold) kroju A. o wysokości 33 milimetry, umieszczone w odrębnym wersie od reszty oświadczenia, (...), z zastosowaniem widocznego odstępu pomiędzy wierszami, bez jakichkolwiek komentarzy, uzupełnień, czy odniesień się do jego treści na tej samej i sąsiedniej stronie, bez sąsiedztwa jakichkolwiek innych przeprosin na tej samej i sąsiedniej stronie, bez zastosowania jakichkolwiek zabiegów formalnych i treściowych umniejszających znaczenie, rangę i powagę oświadczenia, względnie zaznaczających dystans do jego treści lub formy na koszt pozwanego; nakazania pozwanemu złożenia oświadczenia o następującej treści: „Przeprosiny. Przepraszamy Pana Posła J. K. za bezprawne opublikowanie w dniu 7 lutego 2013r. na łamach portalu internetowego (...) informacji i dywagacji na temat sfery życia prywatnego Pana J. K. bez Jego zgody. Wyrażamy głębokie ubolewanie, że dziennikarze portalu internetowego (...) naruszając standardy dziennikarskie wyrządzili krzywdę Panu J. K. (...) sp. z o.o. wydawca portalu internetowego (...)” w formie ogłoszenia prasowego opublikowanego na stronie głównej oraz w zakładce (...) portalu internetowego „(...)” (aktualnie (...)(...)) nieprzerwanie przez 7 dni, bezpośrednio pod nazwą „(...)”, w wytłuszczonej ramce na szerokość całej strony, tekstem oddzielonym od ramki wyraźnym marginesem z wszystkich stron, na jednorodnym białym tle, sporządzonego czarną czcionką kroju A. o rozmiarze 14 pkt, natomiast słowo (...) wydrukowane wytłuszczoną czcionką (bold) kroju A. o 20 pkt, umieszczone w odrębnym wersie od reszty oświadczenia, wyjustowane do środka, z zastosowaniem widocznego odstępu pomiędzy wierszami, bez jakichkolwiek komentarzy, uzupełnień, czy odniesień się do jego treści na tej samej i sąsiedniej stronie, bez sąsiedztwa jakichkolwiek innych przeprosin na tej samej i sąsiedniej stronie, bez zastosowania jakichkolwiek zabiegów formalnych i treściowych umniejszających znaczenie, rangę i powagę oświadczenia, względnie zaznaczających dystans do jego treści lub formy, na koszt pozwanego; zakazania pozwanemu rozpowszechniania w przyszłości w jakiegokolwiek formie informacji lub spekulacji dotyczących życia prywatnego i intymnego powoda J. K., w szczególności danych z życia rodzinnego, małżeńskiego, informacji o ewentualnych pozamałżeńskich związkach o charakterze intymnym; zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa na koszt strony powodowej.

Wyrokiem z dnia 13 grudnia 2013r. Sad Okręgowy w Gdańsku nakazał pozwanemu złożenie oświadczenia o następującej treści: „Przeprosiny. Przepraszamy Pana Posła J. K. za bezprawne opublikowanie w dniu 7 lutego 2013r. na łamach Gazety (...) (...)« informacji i dywagacji na temat sfery życia prywatnego Pana J. K. bez Jego zgody. Wyrażamy głębokie ubolewanie, że dziennikarze Gazety (...) (...)« naruszając standardy dziennikarskie wyrządzili krzywdę Panu J. K. (...) sp. z o.o. - wydawca „ Gazety (...) (...)«" w formie ogłoszenia prasowego opublikowanego na stronie 1 -szej „ Gazety (...) (...)«" bezpośrednio pod nazwą „ Gazeta (...) (...)«" w wytłuszczonej ramce na szerokość całej strony, tekstem oddzielonym od ramki marginesem nie mniejszym niż 2 cm i nie większym niż 3 cm z wszystkich stron, na jednorodnym białym tle, sporządzonego czarną czcionką kroju A. o rozmiarze 18 pkt, natomiast słowo (...) wydrukowane wytłuszczoną czcionką (bold) kroju A. o wysokości 33 milimetry, umieszczone w odrębnym wersie od reszty oświadczenia, wyjustowane do środka, z zastosowaniem widocznego odstępu pomiędzy wierszami, bez jakichkolwiek komentarzy, uzupełnień, czy odniesień się do jego treści na tej samej

i sąsiedniej stronie, bez sąsiedztwa jakichkolwiek innych przeprosin na tej samej i sąsiedniej stronie, bez zastosowania jakichkolwiek zabiegów formalnych i treściowych umniejszających znaczenie, rangę i powagę oświadczenia, względnie zaznaczających dystans do jego treści lub formy - na koszt pozwanego; nakazał pozwanemu złożenie oświadczenia o następującej treści: „Przeprosiny. Przepraszamy Pana Posła J. K. za bezprawne opublikowanie w dniu 7 lutego 2013r. na łamach portalu internetowego (...) informacji i dywagacji na temat sfery życia prywatnego Pana J. K. bez Jego zgody. Wyrażamy głębokie ubolewanie, że dziennikarze portalu internetowego (...) naruszając standardy dziennikarskie wyrządzili krzywdę Panu J. K.. (...) sp. z o.o. - wydawca portalu internetowego (...)” w formie ogłoszenia prasowego opublikowanego na stronie głównej oraz w zakładce (...) portalu internetowego „(...)” (aktualnie (...) (...)), nieprzerwanie przez 2 dni, bezpośrednio pod nazwą „(...)”, w wytłuszczonej ramce na szerokość całej strony, tekstem oddzielonym od ramki wyraźnym marginesem z wszystkich stron, na jednorodnym białym tle, sporządzonego czarną czcionką kroju A. o rozmiarze 14 pkt, natomiast słowo (...) wydrukowane wytłuszczoną czcionką (bold) kroju A. o 20 pkt, umieszczone w odrębnym wersie od reszty oświadczenia, wyjustowane do środka, z zastosowaniem widocznego odstępu pomiędzy wierszami, bez jakichkolwiek komentarzy, uzupełnień, czy odniesień się do jego treści na tej samej i sąsiedniej stronie, bez sąsiedztwa jakichkolwiek innych przeprosin na tej samej i sąsiedniej stronie, bez zastosowania jakichkolwiek zabiegów formalnych i treściowych umniejszających znaczenie, rangę i powagę oświadczenia, względnie zaznaczających dystans do jego treści lub formy- na koszt pozwanego; oddalił powództwo w pozostałym zakresie; zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 960 zł tytułem zwrotu kosztów procesu. W uzasadnieniu orzeczenia Sąd I instancji ustalił, że bezspornym jest, że J. K. jest politykiem, europarlamentarzystą, deklarującym publicznie zasady wiary chrześcijańskiej. Pozwany jest wydawcą Gazety (...) (...)« oraz portalu internetowego „(...)”. Gazeta (...) (...)« jest największym periodykiem drukowanym w Polsce. Portal internetowy „(...)” należy także do bardziej poczytnych mediów w kraju. W dniu 31 stycznia 2013r. Sąd Okręgowy w Gdańsku, w sprawie sygn. XV Co 25/13, z wniosku powoda przeciwko dziennikarzom i wydawcy Tygodnika (...) wydał postanowienie o udzieleniu zabezpieczenia, zakazując uczestnikom publikowania w jakiegokolwiek formie informacji na temat życia intymnego i związków pozamałżeńskich powoda. Powód wysłał do różnych redakcji, w tym do redakcji portalu internetowego pozwanego, pismo, w którym informował (i przesłał w załączeniu) w/w sądowy zakaz publikacji oraz sprzeciwił się publikowaniu jakiegokolwiek informacji, w jakiegokolwiek formie, choćby pośrednio na temat jego spraw intymnych i prywatnych. Dziennikarze pozwanego o zakazie sądowym i braku zgody powoda na informowanie o jego sprawach prywatnych wiedzieli, gdyż informują o tym szczegółowo w wymienionych materiałach prasowych. W dniu 7 lutego 2013r. na łamach Gazety (...) (...)« (na str. 1 i 4) oraz portalu internetowego „(...)” w dziale (...) ukazał się materiał prasowy pt: „(J.) K. blokował artykuł o (jego) rzekomym romansie”, z nad(pod)tytułami: „J. K. ma kochankę?”, „Czy to możliwe, aby znany (...) (...) mógł poświęcić dobro rodziny dla bycia z inną kobietą?”. Na portalu internetowym „(...)” materiał ukazał się w zakładce o nazwie (...), lecz zapowiedź artykułu o treści „K. blokował artykuł o rzekomym romansie” była wyświetlana (na przemian z zapowiedziami innych najważniejszych aktualnych artykułów) na stronie głównej portalu. Materiały prasowe mają następującą zawartość (poza tytułem i pod[nad]tytułami): wizerunek powoda i zamazany wizerunek kobiety na tle logo (...), nawiązanie do znanego romansu K. M. (1), sprecyzowanie, że w przypadku powoda chodzi o jego asystentkę A. P, odesłanie do treści opublikowanych w (...) i (...).pl, ze wskazaniem, że materiały te przypisują powodowi romans pozamałżeński, przytoczenie treści zakazu sądowego publikacji orzeczonego względem (...), posłużenie się słowami takimi jak: „rzekomy”, „oskarżenia”, „zarzuty”, znakiem „?” - ale nie w każdym przypadku użycia słowa „romans” etc.

Stan faktyczny w sprawie Sąd ustalił na podstawie dowodów wskazanych w uzasadnieniu orzeczenia, tamże zawierając ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego.

Przechodząc do merytorycznej oceny żądania pozwu Sąd wskazał, że powód domagał się nakazania pozwanemu zamieszczenia przeprosin o odpowiedniej treści i formie w Gazecie (...), oraz na portalu internetowym „(...)” i zakazania pozwanemu rozpowszechniania w przyszłości, w jakiegokolwiek formie, informacji lub spekulacji dotyczących życia prywatnego i intymnego powoda. Pozwany domagał się oddalenia powództwa, wskazując, że sporne publikacje znajdują swe uzasadnienie w ochronie interesu społecznego i zasadzie wolności prasy. Okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia sprawy Sąd uznał za zasadniczo niesporne. Istota sporu, zdaniem Sądu, sprowadzała się do ustalenia, czy pozwany naruszył dobra osobiste powoda, poprzez publikację artykułów o w /w treści oraz,

czy naruszenie to było bezprawne, a w przypadku ustalenia bezprawności działań pozwanego należało ustalić, czy roszczenia powoda są adekwatne w stosunku do dokonanego naruszenia. Według Sadu, słusznym jest stanowisko powoda, że publikacje pozwanego swoim bezpośrednim tekstem, jak i poprzez zastosowanie cytatów i snucie aluzji, sugestii, insynuacji, pytań opisują i poruszają sprawy stricte prywatne i intymne powoda. Przywołując poglądy judykatury w przedmiocie zarzutów wypowiedzianych wprost oraz „wymownych” pytań itp., funkcji tytułu materiału prasowego, znaczenia twierdzeń osób trzecich przytaczanych przez prasę, a nadto dokonując wykładni art. 23 k.c., przywołując art. 47 Konstytucji RP, wskazując na orzecznictwo SN w zakresie prawa do wolności słowa i prawo do ochrony czci, omawiając stosunek przepisów kodeksu cywilnego i przepisów Prawa prasowego, analizując przepisy Prawa prasowego, Sąd stwierdził, że nie sposób pominąć faktu, że w niniejszej sprawie chodzi o kwalifikowaną odmianą sfery życia prywatnego, jaką jest sfera życia intymnego. Sąd wskazał na niekonsekwencję pozwanego w przedstawianiu stanowiska w sprawie. Uwzględniając rozważania teoretyczne Sąd uznał, że w przedmiotowej sprawie doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda, poprzez naruszenie jego czci, dobrego imienia oraz prawa do prywatności, w tym przede wszystkim prawa do intymności. Pozwany nie wykazał, że powyższe naruszenie dóbr osobistych powoda nie było bezprawne. Sąd nie zgodził się ze stwierdzeniem, że powtarzając insynuacje działano w społecznie uzasadnionym interesie. Podkreślił, że nie istniał funkcjonalny związek między publikowanymi sugestiami, naruszającymi prawo do intymności powoda, a jego działalnością publiczną. Nie zgodził się także ze stwierdzeniem, że ujawnienie plotek przyczyniło się do debaty w demokratycznym społeczeństwie. Brak jest społecznie uzasadnionego interesu, aby była prowadzona debata społeczna na temat szczegółów z życia intymnego osób publicznych. Przedmiotowe publikacje nie przyczyniły się także do weryfikacji działalności publicznej powoda, albowiem nie miały z nią związku. Celem przedmiotowych publikacji było przede wszystkim zwiększenie ich poczytności, a nie wywołanie debaty potrzebnej w demokratycznym społeczeństwie. Z tych względów Sąd uznał, że naruszenie dóbr osobistych powoda było bezprawne. Wskazując na art. 38 Prawa prasowego Sąd przyjął, że pozwany zobowiązany jest do usunięcia skutków naruszenia. Usunięcie skutków naruszenia dóbr osobistych powinno nastąpić według woli poszkodowanego. Przy czym zachowanie, do którego zobowiązany będzie pozwany musi być równomierne do stopnia naruszenia oraz jego skutków. Sąd podzielił pogląd, zgodnie z którym treść formuły przeprosin przewidzianych w art. 24 § 1 k.c. powinna odpowiadać przede wszystkim charakterowi deliktu prasowego. Odnosząc się do treści oraz wielkości ramki, w której przeprosiny mają zostać zamieszczone, wskazał, że są one adekwatne do stopnia naruszonego dobra. Sąd nakazał zamieszczenie pozwanemu przeprosin o treści wskazanej przez powoda na stronie 1 Gazety (...), czyli tam, gdzie sporny artykuł znalazł swój początek, a za wystarczające uznał jednokrotne opublikowanie przeprosin. Odnośnie żądania zamieszczenia przeprosin na portalu internetowym (...), Sąd roszczenie to uznał za zasadne z tym, że okres zamieszczenia ich treści skrócił do 2 dni. Jako zbyt daleko idące i mogące, z jednej strony, stanowić zagrożenie dla wolności prasy, Sąd uznał żądanie nakazania zaniechania publikowania informacji o życiu prywatnym, osobistym i rodzinnym powoda bez jego uprzedniej zgody. Z drugiej zaś strony ograniczenia w tym zakresie wynikają wprost z przepisów prawa. Mając powyższe na względzie, Sąd orzekł na podstawie art. 24§1 k.c. O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku, w zakresie jego punktów: I, II, IV (orzeczoną, jako VI) wywiódł pozwany, zarzucając: naruszenie przepisów postępowania: art. 328 §2 k.p.c., poprzez wadliwe sporządzenie uzasadnienia wyroku, polegające na: skopiowaniu twierdzeń zawartych w uzasadnieniu pozwu, z wykorzystaniem funkcji „kopiuj/wklej” oraz „elektronicznej wersji pozwu” („dla ułatwienia” przedłożonego przez powoda w wersji elektronicznej), co w ocenie strony pozwanej nie spełnia przesłanki wyjaśnienia postawy prawnej oraz uzasadnienia problematyki dotyczącej naruszenia dóbr osobistych w postaci czci i dobrego imienia, pomimo, że ochrona tych dóbr nie była przedmiotem żądania powoda; art. 321 §1 k.p.c., poprzez wyrokowanie, co do rzekomego naruszenia, poprzez publikację spornych materiałów prasowych, dóbr osobistych powoda, w postaci czci i dobrego imienia, pomimo, że ochrona tych dóbr nie była przedmiotem zadania powoda; art. 233 k.p.c., poprzez naruszenie obowiązku wszechstronnego rozważenia całości materiału dowodowego i dokonanie oceny dowodów z przekroczeniem zasady swobodnej oceny dowodów, wbrew zasadom logicznego rozumowania oraz zasadom doświadczenia życiowego, przedstawiające się w: ocenie treści spornej publikacji w sposób tendencyjny (poprzez proste powielenie skrajnie subiektywnej oceny zaprezentowanej przez powoda skopiowanie z przedłożonej przez powoda „wersji elektronicznej” pozwu rzekomej zawartości materiałów prasowych z wykorzystaniem funkcji „kopiuj/wklej”), z pominięciem

rzeczywistej treści spornej publikacji, która winna zostać oceniona przez Sąd I instancji w sposób autonomiczny oraz obiektywny, a także z pominięciem odmienności publikacji treści spornego materiału prasowego w tradycyjnym wydaniu dziennika „(...) Gazeta (...)” (dalej: (...)) oraz w wydaniu internetowym; pominięcie okoliczności faktycznych wynikających z treści dowodów wskazanych w uzasadnieniu wyroku oraz zaoferowanych przez stronę pozwaną, w tym dokumentów zalegających w aktach postępowania, skutkujących błędnym oraz niepełnym ustaleniem stanu faktycznego; art. 217 §2 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c., poprzez pominięcie dowodów z dokumentów oraz wydruków stron internetowych, przedłożonych przez stronę pozwaną w załączeniu do odpowiedzi na pozew, z jednoczesnym brakiem wyjaśnienia w uzasadnieniu wyroku przyczyn przedmiotowego pominięcia oraz wydanie rozstrzygnięcia w istocie wyłącznie w oparciu o dowody zaoferowane przez powoda, skutkujące ustaleniem stanu faktycznego w sposób niepełny; wydanie orzeczenia, którego treść sformułowana została w sposób niejasny, uniemożliwiający jednoznaczne zrozumienie tekstu orzeczenia w przypadku konieczności jego wykonania, w zakresie określenia przez Sąd I instancji formy, w jakiej (...) został zobowiązany do złożenia oświadczenia, poprzez użycie sformułowań: „bez zastosowania jakichkolwiek zabiegów formalnych i treściowych umniejszających znaczenie, rangę i powagę oświadczenia, względnie zaznaczających dystans do jego treści lub formy - w odniesieniu do publikacji w tradycyjnym wydaniu oraz w Internecie; „bez sąsiedztwa”, „sąsiedniej strony” - w odniesieniu do publikacji w Internecie, które wywołują wątpliwości, są niejasne i uniemożliwiają jednoznaczne rozumienie tekstu wyroku w zakresie orzeczonego sposobu publikacji oświadczeń; naruszenie prawa materialnego: art. 23 k.c. w zw. z art. 24 k.c. w zw. z art. 12 ust. 1, art. 6 oraz art. 41 Prawa prasowego, poprzez ich niewłaściwe zastosowanie, polegające na nieprawidłowym przyjęciu, że strona pozwana w sposób bezprawny oraz zawiniony dopuściła się naruszenia dóbr osobistych powoda w sytuacji, gdy działania strony pozwanej stanowiło działanie w granicach prawa, a publikacja materiału prasowego nastąpiła z zachowaniem należytej staranności i rzetelności dziennikarskiej oraz w uzasadnionym interesie społecznym, a wszelkie treści spornej publikacji znajdowały uzasadnienie w okolicznościach sprawy, a w szczególności w działaniach podejmowanych przez samego powoda; art. 14 ust. 6 Prawa prasowego, poprzez błędną wykładnię, skutkującą: błędnym ustaleniem granic prawa do prywatności powoda, będącego politykiem, aktywnie promującym swoją osobę oraz swoją partię w mediach, politykiem z tzw. „pierwszych stron gazet”, który w oficjalnych wystąpieniach oraz zgodnie z oficjalnymi poglądami partii politycznej, którą firmuje swoją osobą, przywiązuje ogromną wagę do wartości chrześcijańskich oraz tradycji rodzinnych, które to ustalenie winno dodatkowo uwzględniać działania powoda bezpośrednio poprzedzające sporną publikację, a mające na celu zablokowanie publikacji w tygodniku (...); błędne przyjęcie braku funkcjonalnego związku pomiędzy sporną publikacją, a działalnością publiczną powoda; art. 24 §1 k.c., poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i zobowiązanie strony pozwanej do opublikowania oświadczeń zarówno o treści, jak i formie niespełniającej przesłanki adekwatności czynności potrzebnych do usunięcia skutków spornych publikacji. Dodatkowo apelujący wniósł o przeprowadzenie dowodów wskazanych w odwołaniu. Wskazując na powyższe skarżący domagał się zmiany wyroku w zaskarżonej części i oddalenia powództwa w całości oraz zasądzenia od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie na koszt strony pozwanej oraz o dokonanie sprostowania sentencji wyroku Sadu I instancji, poprzez zastąpienie każdorazowo słów: „Gazeta (...) (...)«”, słowami: „(...) Gazeta (...)” w odpowiednich przypadkach.

Postanowieniem z dnia 5 marca 2014r. Sąd Okręgowy w Gdańsku, na wniosek powoda, sprostował oczywistą omyłkę pisarską w sentencji wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 13 grudnia 2013r., poprzez zastąpienie każdorazowo błędnej nazwy, tj. „Gazeta (...) (...)«”, prawidłową nazwą „(...) Gazeta (...)” w odpowiednich przypadkach. W uzasadnieniu orzeczenia Sąd I instancji wskazał, że w zawartej we wskazanym wyroku treści przeprosin, w tytule prasowym, którego wydawcą jest pozwany, Sąd określił tytuł prasowy, jako: „Gazeta (...) (...)«”, mimo, że z odpisu rejestru dzienników i czasopism, przedłożonego przez pełnomocnika powoda, wynika, że pozwany jest wydawcą czasopisma „(...) Gazeta (...)”. Uznając, że wyrok dotknięty jest oczywistymi omyłkami pisarskimi, na podstawie art. 350 §1 k.p.c., Sąd orzekł, jak w sentencji.

Zażalenie na powyższe postanowienie wniósł pozwany, zarzucając: naruszenie przepisów postępowania, art. 350 §1 k.p.c., poprzez jego wadliwe zastosowanie w sytuacji braku podstaw do uznania, że treść wyroku zawierała „oczywistą omyłkę pisarską” Sądu I instancji, w sytuacji, gdy owa rzekoma „omyłka pisarska” nie wynikała z błędu pisarskiego Sądu I instancji, a błędu leżącego po stronie powoda (błędne oznaczenia przez powoda swojego żądania, co do nakazania publikacji w określonym tytule prasowym, które powód konsekwentnie popierał w toku postępowania, i naprawienia którego powód podjął próbę dopiero po wydaniu orzeczenia i podniesieniu zarzutów apelacyjnych); art. 316 §1 k.p.c., poprzez zmianę sentencji wyroku w oparciu o dowody przedłożone przez powoda (ujawnienie nowych okoliczności przez powoda) dopiero po zamknięciu rozprawy i wydaniu wyroku. Wskazując na powyższe skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia, ewentualnie o jego zmianę i oddalenie wniosku o sprostowanie sentencji wyroku oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W odpowiedzi na zażalenie powód wniósł o jego oddalenie na koszt pozwanego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja zasługuje na uwzględnienie, w konsekwencji zażalenie jest bezprzedmiotowe.

Rozpoznając przedmiotową sprawę Sąd a quem podzielił zarzut odwołania naruszenia art. 328 §2 k.p.c. Przepis ten stanowi: uzasadnienie wyroku powinno zawierać wskazanie podstawy taktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa.

Analiza uzasadnienia zaskarżonego wyroku sporządzona przez Sąd I instancji prowadzi, zdaniem Sądu Odwoławczego, do stanowczego wniosku, że nie odpowiada ono powyższym wymogom. Ustalenia stanu faktycznego przedstawione w omawianym uzasadnieniu są lakoniczne i nie zawierają żadnych treści odnoszących się do przyczyn spornej publikacji oraz skutków dla powoda, mimo, że w nakazanych przeprosinach Sąd Okręgowy zawarł sformułowanie o wyrządzeniu powodowi krzywdy. Z kolei rozważania zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, mimo, że powinny być rozważaniami Sądu orzekającego w sprawie, takimi nie są. Rację ma bowiem skarżący, że większa część tych rozważań, to wprost kopia argumentów uzasadnienia pozwu, z dużym prawdopodobieństwem czyniona, zrzucaną apelacją, metodą „kopiuj/wklej”. Takie postępowanie Sądu I instancji jest niedopuszczalne, godzące w zasadę niezależności i niezawisłości Sądu. Oczywiście jest, że Sąd ma prawo podzielić stanowisko jednej ze stron, przytoczyć jej argumenty, ale z odpowiednim ustosunkowaniem się do nich. Natomiast kopiowanie wprost uzasadnienia pozwu i czynienie tego przez Sąd własnymi rozważaniami kłóci się z normą art. 328 §2 k.p.c. oraz art. 45 ust. 1 Konstytucji RP.

W judykaturze wskazuje się, że rola uzasadnienia orzeczenia nie ogranicza się jedynie do przekonania stron, co do słuszności stanowiska sądu i zgodności z prawem orzeczenia, a także umożliwienia kontroli instancyjnej. Uzasadnienie spełnia także funkcję porządkującą, obligując stosujący prawo sąd do prawidłowej i pełnej rekonstrukcji stanu faktycznego i jego subsumcji do miarodajnej normy prawa materialnego, w następstwie czego dochodzi do jej konkretyzacji w sentencji wyroku (por. postanowienie SN w sprawie I CNP35/13). Biorąc powyższe pod uwagę Sąd II instancji rozważał, czy w niniejszej sprawie nieprawidłowości uzasadnienia, bezspornie istotne, pozwalają temuż Sądowi na dokonanie kontroli instancyjnej omawianego orzeczenia. Analiza materiału dowodowego sprawy, stanowisk stron zawartych w przedłożonych w sprawie, obszernych, pismach procesowych skutkowało wnioskiem Sąd a quem, że możliwym jest rozstrzygnięcie merytoryczne w przedmiocie apelacji strony pozwanej.

Odnosząc się do zarzutu odwołania naruszenia art. 321 §1 k.p.c., poprzez wyrokowanie, co do rzekomego naruszenia, poprzez publikację spornych materiałów prasowych, dóbr osobistych powoda, w postaci czci i dobrego imienia, pomimo, że ochrona tych dóbr nie była przedmiotem żądania powoda, Sąd Apelacyjny nie podzielił tego zarzutu.

Faktem jest, że pozew, w imieniu powoda, sporządził jego pełnomocnik, będący adwokatem, co winno skutkować jednoznacznością treści podstawy faktycznej żądania, że w obszernym uzasadnieniu pozwu nie zawarto wprost żądania ochrony dóbr osobistych, wskazując, przy uzasadnieniu legitymacji procesowej biernej pozwanego art. 38 ustawy z dnia 26 stycznia 1984r. Prawo prasowe (Dz. U. Nr 5, póź. 24 ze zm.). Jednak w pkt V uzasadnienia pisma wszczynającego niniejsze postępowanie powód wskazał na naruszenie jego prawa do prywatności i intymności, przywołując orzeczenia wprost odnoszące się do ochrony dóbr osobistych. Uwzględniając, że niewątpliwie naruszenie prywatności i intymności stanowi naruszenie dóbr osobistych, Sąd II instancji uznał, że nie było przekroczeniem przez Sąd Okręgowy prawa, przyjęcie, że żądanie powoda de facto jest żądaniem w przedmiocie ochrony dóbr osobistych.

Na uwzględnienie zasługuje natomiast zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. (jak Sąd Odwoławczy się domyśla, jego §1), poprzez naruszenie obowiązku wszechstronnego rozważenia całości materiału dowodowego i dokonanie oceny dowodów z przekroczeniem zasady swobodnej oceny dowodów, wbrew zasadom logicznego rozumowania oraz zasadom doświadczenia życiowego, przedstawiające się w: ocenie treści spornej publikacji w sposób tendencyjny (poprzez proste powielenie skrajnie subiektywnej oceny zaprezentowanej przez powoda - skopiowanie, z przedłożonej przez powoda „wersji elektronicznej” pozwu, rzekomej zawartości materiałów prasowych z wykorzystaniem funkcji „kopiuj/wklej”), z pominięciem rzeczywistej treści spornej publikacji, która winna zostać oceniona przez Sąd I instancji w sposób autonomiczny oraz obiektywny, a także z pominięciem odmienności publikacji treści spornego materiału prasowego w tradycyjnym wydaniu dziennika „(...) Gazeta (...)” (dalej: (...)) oraz w wydaniu internetowym; pominięciu okoliczności faktycznych wynikających z treści dowodów wskazanych w uzasadnieniu wyroku oraz zaoferowanych przez stronę pozwaną, w tym dokumentów zalegających w aktach postępowania, skutkujących błędnym oraz niepełnym ustaleniem stanu faktycznego.

Jak już w /w w poczynionych rozważaniach Sąd I instancji skopiował obszerne fragmenty uzasadnienia pozwu, co skutkuje oceną braku samodzielnych rozważań tegoż Sądu w niniejszej sprawie. Ocena materiału dowodowego zawarta w uzasadnieniu przedmiotowego wyroku jest nad wyraz skąpa. Sąd ten uznał bowiem, że część okoliczności w sprawie jest bezsporną, a zeznania świadków P. C. oraz W. K. (1) nic nie wnoszą do sprawy. Faktem jest, że z art. 328 §2 k.p.c. wynika wprost, że „sąd ma obowiązek podania przyczyn, dla których określonym dowodom odmówił wiary”, a zatem a contrario, jeżeli dane dowody uznał za wiarygodne nie ciąży na nim obowiązek wskazywania przyczyn takiej konkluzji. Jednak w przedmiotowym uzasadnieniu, oceniając zeznania powoda Sąd a quo stwierdził lakonicznie, że zeznania te niewątpliwie dążyły do przedstawienia trafności stanowiska powoda, że oceniając je Sąd kierował się dużą dozą ostrożności, że „co do zasady” uznał je za wiarygodne, w szczególności w zakresie nieprzyjemności, które spotkały go w życiu codziennym. Zajmując powyższe stanowisko Sąd ten nie wskazał jednak na czym polegało uznanie wiarygodności powyższych zeznań „co do zasady”, w konsekwencji w czym Sąd dopatrył się niewiarygodności twierdzeń powoda. Z rozważań dalszych wynika bowiem, że Sąd Okręgowy w pełni podzielił stanowisko powoda, tak, jak gdyby dał w pełni wiarę jego zeznaniom, bez jakiegokolwiek wskazania, na czym polegały krzywda i nieprzyjemności, które spotkały powoda na skutek omawianych publikacji.

W konsekwencji z uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia de facto nie można wywnioskować, jakiej oceny materiału dowodowego zgromadzonego w tej sprawie dokonał Sąd Okręgowy, tym bardziej, że, jak słusznie zarzuca skarżący w kolejnym zarzucie apelacji odnoszącym się do naruszenia art. 217 §2 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c., Sąd ten pominął w sprawie dowody z dokumentów oraz wydruków stron internetowych przedłożonych przez skarżącego. Co najważniejsze Sąd ten nie przeprowadził żadnej analizy treści spornych publikacji, co przy roszczeniu o ochronę dóbr osobistych naruszonych publikacją prasową, powinno stanowić podstawową, jedną z najistotniejszych czynności dowodowych i ocennych Sądu. Dodatkowo Sąd Apelacyjny wskazując, że czyniąc ustalenia faktyczne w sprawie i dokonując oceny materiału dowodowego, Sąd a quo nie wskazał przyczyn pominięcia w /w dowodów z dokumentów i stron internetowych, ale także, powołując się na zakaz publikacji wynikający z postanowienia Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 30 stycznia 2013r. w sprawie XV C 25/13, „zapomniał” o zmieniającym je postanowieniu Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 24 stycznia 2013r. w sprawie I ACz 445/13, którym Sąd zmieniając postanowienie Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 30 stycznia 2013r. w sprawie XV CO 25/13, tenże wniosek o udzielenie

zabezpieczenia, poprzez zakaz publikacji informacji o życiu intymnym oraz pozamałżeńskich związkach o charakterze intymnym powoda, oddalił.

W ocenie Sądu II instancji, powyższe uchybienia skutkują konkluzją o naruszeniu przez Sąd Okręgowy w /w przepisów i dokonaniu oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego sposób wybiórczy, dowolny, co wprost narusza zasadę swobodnej oceny dowodów. Podkreślenia wymaga, że powyższa ocena winna odnosić się do wszystkich dowodów przedstawionych przez strony, a przeprowadzonych przez Sąd. O naruszenia jego dób

Analizując uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia Sąd Apelacyjny doszedł do wniosku, że Sąd I instancji rozpoznając przedmiotową sprawę przyjął niedopuszczalne założenie, że pozwany, wydając (...) Gazetę (...) oraz publikując na portalu internetowym „(...)”, notorycznie narusza dobra osobiste różnych osób, w tym często powoda (co Sądowi II instancji znane jest z urzędu), a zatem powodowi należy ex ante udzielić ochrony prawnej, bez przeprowadzenia szczegółowych, zgodnych z wymaganiami procedury cywilnej, ustaleń, czy do naruszenia dóbr osobistych powoda, w tym konkretnym przypadku, rzeczywiście doszło, czy też nie, czy ewentualne naruszenie jest, czy też nie jest bezprawne.

Biorąc pod uwagę przedstawione powyższej nieprawidłowości Sądu a quo w toku wyrokowania w przedmiotowej sprawie Sąd Odwoławczy uznał, że koniecznym jest przeprowadzenie ponownej oceny materiału dowodowego oraz poczynienie ustaleń faktycznych w sprawie.

Na wstępie Sąd ten wskazuje, że w toku rozprawy odwoławczej w dniu 18 czerwca 2014r. oddalił część wniosków dowodowych strony apelującej, tj. dowodów z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy rozwodowej powoda, a w konsekwencji żądanie pozwanego zwrócenia się o te akta do Sądu Okręgowego w Gdańsku. Przyczyną tej decyzji był fakt, że sprawy rozwodowe toczą się przy drzwiach zamkniętych, co powoduje, że, poza treścią sentencji wyroku wydanego w takiej sprawie, wszystkie pozostałe dowody w niej przeprowadzane, w tym twierdzenia stron, pozostają wyłączone od publicznego wglądu. Tym samym przeprowadzenie powyższego dowodu byłoby obejściem prawa stron procesu rozwodowego do niejawności tegoż postępowania, co, zdaniem Sądu Apelacyjnego, jest niedopuszczalnym. Jednocześnie Sąd ten dopuścił pozostały dowód wskazany w piśmie strony pozwanej z dnia 11 czerwca 2014r., tj. z wydruków wskazanych tam stron internetowych, na okoliczność ich treści, upublicznienia na skutek działań powoda informacji o rozwodzie, dacie przedmiotowego upublicznienia, bezpośredniego związku informacji ze sferą prywatną powoda z jego działalnością publiczną.

Dokonując ponownych/uzupełniających ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie wskazać należy, że w dacie spornej publikacji powód niewątpliwie był, zresztą jest nadal, osobą publiczną, politykiem, członkiem partii (...). Pozwany wskazywał na związek przedmiotowej publikacji z poglądami publicznie głoszonymi przez powoda (o czym szerzej poniżej). Zdaniem Sądu Odwoławczego, powyższy wątek sprawy jest istotnym z kilku przyczyn. Pierwszą z nich jest ta, na którą wskazał Sąd Apelacyjny w Gdańsku w w/w postanowieniu z dnia 24 kwietnia 2013r. w sprawie I ACz 445/13., zmieniającym postanowienie Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 30 stycznia 2013r. w sprawie XV Co 25/13 i oddalającym wniosek o udzielenie zabezpieczenia, poprzez zakaz publikacji przez P. Ć., (...) sp. z o.o. informacji dotyczących życia intymnego oraz pozamałżeńskich związków o charakterze intymnym J. K., które to orzeczenie zostało przesłane pozwanemu z żądaniem zaniechania publikacji w powyższym przedmiocie. W uzasadnieniu tego orzeczenia Sąd Apelacyjny stwierdził: „sfera ewentualnych związków pozamałżeńskich osób publicznych może zostać uznana za sferę, z której informacje mogą mieć znaczenia dla społeczeństwa właśnie przy dokonywaniu oceny działalności osoby publicznej w kontekście jej postępowania w życiu prywatnym z prezentowanym publicznie światopoglądem, systemem moralnym i etycznym. Ma to bowiem znaczenie dla postrzegania tej osoby przez obywateli, dla ich preferencji wyborczych oraz wiarygodności danej osoby publicznej. W związku z tym, zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie sposób uznać, aby zamiar opublikowania wspomnianego materiału prasowego uzasadniał udzielenie zabezpieczenia, tym bardziej, że wartościami chronionymi konstytucyjnie jest także swoboda wypowiedzi (art. 54 Konstytucji) oraz prawo do pozyskiwania informacji o działalności organów władzy publicznej oraz osób pełniących funkcje publiczne (art. 61 Konstytucji). Swoboda wypowiedzi jest ponadto chroniona przez normy prawa międzynarodowego (art. 10 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności).”



Sąd Odwoławczy, w składzie rozpoznającym przedmiotową sprawę, w pełni akceptując powyższe stanowisko i przyjmując je za własne, uznał, że kolejną okolicznością, którą należy wziąć pod uwagę jest Statut partii politycznej, do

której należy powód, tj. (...). Otóż z jego art. 3 ust. 1 pkt 4 i pkt 5 oraz ust. 2 wynika, że: celami (...) są: umocnienie roli rodziny oraz tworzenie sprzyjających warunków dla jej rozwoju, stanie na straży wartości chrześcijańskich, w szczególności ochrony życia zarówno w wymiarze prawnym, jak i etycznym; (...) zmierza do realizacji powyższych celów, poprzez udział w życiu publicznym.

Nadto powód w licznych wystąpieniach publicznych, co jest faktem powszechnie znanym, a więc nie wymagającym dowodu (art. 228 §1 k.p.c.), identyfikował się z programem swojej partii, wyrażał stanowisko w omawianej kwestii zgodne z jej stanowiskiem i Statutem. Uwzględnić powyższe nie może być wątpliwości, że opinia społeczna ma prawo do weryfikacji, czy głoszone publicznie przez powoda poglądy w przedmiocie umacniania roli rodziny, tworzenia sprzyjających dla jej rozwoju warunków oraz poszanowania wartości chrześcijańskich, do których niewątpliwie należy trwałość i nierozwiązywalność zawartych związków małżeńskich, są tylko sloganami na użytek jego działalności politycznej i podnoszenia popularności wśród wyborców, czy też są jego autentycznymi przekonaniem, które realizuje także w życiu osobistym. Tym samym, czy powód jest osobą wiarygodną, głosząca poglądy rzeczywiście wyznawane i realizowane także w życiu prywatnym, czy też nie.

Rozważając przedmiotową sprawę nie może także pozostać poza polem widzenia fakt, że (...), nie należąca do partii dużych, nie mająca licznej rzeszy przedstawicieli w parlamentach polskim i europejskim, prowadziła od daty swojego powstania (24 marzec 2012r., rejestracja 1 czerwca 2012r.) intensywną kampanię, mającą zapewnić jej rozpoznawalność, a w konsekwencji skuteczną kampanię wyborczą w najbliższych wyborach, tj. wyborach do parlamentu europejskiego, które odbyły się w maju 2014r. Zatem podjęte przez powoda działania, mające na celu zablokowanie niekorzystnych dla niego, jako osoby publicznej - europośła, z ambicjami ponownego wyboru do parlamentu europejskiego, publikacji odnoszących się do jego życia prywatnego, czy wprost intymnego, na przełomie roku 2012 i roku 2013, nie można uznać, jako pozostających bez związku z tą kampanią wyborczą do parlamentu europejskiego, kampanią, w której (...) opowiadała się za kompleksową polityką prorodzinną.

Powyższe rozważania należy odnieść do treści spornej publikacji, której, jak w/w, Sąd a quo w ogóle nie omówił.

Z treści pozwu wynika, że powód za naruszającą jego dobra osobiste uznał całość publikacji (...) Gazeta (...) opublikowanej na jej łamach w dniu 7 lutego 2013r. oraz na stronie głównej portalu internetowego „(...)”, tego samego dnia. Analiza uzasadnienia pozwu prowadzi do konkluzji, że według powoda stan faktyczny, który spowodował żądanie ochrony prawnej przedstawiał się w ten sposób, że w w /w dniu na łamach w /w Gazety ukazał się

materiał prasowy pt: „(J.) K. blokował artykuł o (jego) rzekomym romansie „, z nad(pod)tytułami: „J. K. ma kochankę?”, „Czy to możliwe, aby znany (...) (...) mógł poświęcić dobro rodziny dla bycia z inną kobietą?”, a na powyższym portalu zapowiedź artykułu o treści: „K. blokował artykuł o rzekomym romansie”. Dalej w tymże uzasadnieniu wskazano, że powyższe materiały prasowe, poza tytułem i pod(nad)tytułami zawierały: wizerunek powoda i zamazany wizerunek kobiety na tle logo (...), nawiązanie do znanego romansu K. M. (1), sprecyzowanie, że w przypadku powoda chodzi o jego asystentkę A. P., odesłanie do treści opublikowanych w (...) i (...).pl, ze wskazaniem, że materiały te przypisują powodowi romans pozamałżeński, przytoczenie treści zakazu sądowego publikacji orzeczonego względem (...), posłużenie się słowami takimi, jak: „rzekomy”, „oskarżenia”, „zarzuty”, znakiem „?” ale nie w każdym przypadku użycia słowa „romans”, etc. Powód dodał, że wiadomym i łatwym do sprawdzenia jest fakt, że „A. P.”, asystent powoda, jako pośła, to Pani A. P.. Nadto powód wskazał, że jego zdaniem bezprawność działania pozwanego polega na pełnej świadomości wydania wobec Tygodnika (...) sądowego zakazu pisania o sprawach intymnych powoda, zwłaszcza o jego domniemyanych romansach, postawy powoda - jego sprzeciwu wobec publikacji na tematy intymne, prywatne, okoliczności, że pozwany nie wykazał, w zakresie poruszanych spraw prywatnych jakiegokolwiek związku przyczynowego z działalnością publiczną powoda, że w zakresie prawa do intymności panuje pełna ochrona - art. 14 ust. 6 Prawa prasowego nie ma zastosowania, a jedyną przesłanką pozwalającą na publikowanie danych intymnych, choćby z życia osób publicznych jest ich zgoda. Pozostała część

uzasadnienia pozwu sprowadza się do szerokiego cytowania orzecznictwa i poglądów doktryny celem potwierdzenia twierdzeń i żądań pozwu.

W tym miejscu wskazać należy, że istotnym i symptomatycznym, w ocenie Sądu a quem, jest przy tym, że powód ani jednym zdaniem nie napomknął, że postanowienie Sądu Okręgowego w przedmiocie udzielenia zabezpieczenia nie jest prawomocne, a w toku postępowania przed Sądem I instancji nie wskazał, że postanowienie to zostało zmienione postanowieniem Sądu Apelacyjnego, poprzez oddalenie wniosku o udzielenie zabezpieczenia.

Rozpoznając te sprawę, koniecznym jest rozważenie, co jest powszechnie rozumiane pod pojęciami: intymny i prywatny. Według Słownika języka polskiego pod red. M. S. (PWN W-wa 1988) słowo intymny oznacza: przeznaczony dla najbliższych, ściśle osobisty, poufny, sekretny, zażyły, natomiast prywatny, to: dotyczący kogoś osobiście, czyichś spraw, nie związany z żadną instytucją. W Słowniku wyrazów bliskoznacznych W. K. (2) (Wiedza Powszechna W-wa 1983) słowo intymny wyjaśniono, jako: ściśle osobisty, poufny, sekretny, bliski, zażyły, z łaciny -wewnętrzny. Z kolei słowo prywatny, to z łaciny pojedynczy, własny. Przy powyższym rozumieniu obu, w /w słów, należy, według Sądu Apelacyjnego, odnieść do nich treści zawarte w obu spornych publikacjach, ze szczególnym naciskiem na ich tytuły, bowiem, jak należy wnosić z treści uzasadnienia pozwu, strona powodowa nie tyle zwraca w nim uwagę na treść tych publikacji, co ich tytuły.

Publikacja prasowa z dnia 7 lutego 2013r. opatrzona została na pierwszej stronie Gazety tytułem: „K. blokował artykuł o rzekomym romansie” i podtytułem: „Czy to możliwe, aby znany (...), stojący zawsze na straży tradycyjnych wartości, mógł poświęcić dobro rodziny dla bycia z inną kobietą?”. Na jej stronie czwartej znajduje się w /w tytuł oraz podtytuł: „E. wywalczył o sądowy zakaz publikacji o jego osobistych sprawach, które chciał ujawnić jeden z tygodników”. Brak jest w tym wydaniu, wskazywanego w pozwie, tytułu/podtytułu: „J. K. ma kochankę?”. Nadto istotnymi dla dalszych rozważań, w kontekście wiarygodności politycznej powoda, są zamieszczone przy tymże artykule wypowiedzi powoda: z dnia 6 lutego 2013r.: „Wyraźnie oddzielam zaangażowanie w politykę od życia prywatnego. Będę chronił prywatności i spokoju mojej rodziny.” oraz z dnia 8 lipca 2012r. „Jestem staroświecki, jeżeli chodzi o podejście do małżeństwa”.

Do pozwu powód dołączył m.in. odpis w /w postanowienia Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 30 stycznia 2013r. w sprawie XV Co 25/13 o udzieleniu powodowi zabezpieczenia w sprawie z udziałem zobowiązanych P. Ć., (...) sp. z o.o. w W., e -mail pełnomocnika powoda skierowany do redakcji@efakt.pl, którym zwrócił się do przedstawicieli redakcji prasowej „w związku z ukazaniem się w dniu 1 lutego 2013r. w Tygodniku (...) materiału prasowego pt. „Związek partnerski posła J. K.” nt. rzekomych prywatnych i intymnych spraw Pana J. K.” W dalszej części powyższego e - maila pełnomocnik powoda wskazał na w /powołane postanowienie SO w Gdańsku, poinformował o zamiarze wytoczenia w terminie 7 dni pozwu o ochronę dóbr osobistych przeciwko osobom wskazanym w powyższym postanowieniu oraz, że, w imieniu powoda, nie wyraża zgody na publikację w tym „medium (i jakimkolwiek innym) jakichkolwiek informacji dotyczących życia prywatnego, a tym bardziej intymnego, prawdziwych, czy nieprawdziwych, stanowiących informacje, względnie sugestie, czy spekulacje, w szczególności w zakresie małżeństwa, rodziny, rzekomych relacji intymnych pozamałżeńskich, prywatnych spraw majątkowych, etc.” Nadto ostrzegł, że „niezastosowanie się do powyższego wezwania spowoduje uruchomienie wszelkich przewidzianych prawem cywilnym środków prawnych w stosunku do Państwa redakcji (dziennikarzy, redaktorów i wydawców).”

Biorąc pod uwagę powołany e mail, w ocenie Sądu Odwoławczego, bezspornym powinno pozostać, że tytuł w /w artykule oraz jego podtytuł stronie czwartej Gazety zawierały prawdę, ujętą w sposób nie naruszający dóbr osobistych powoda. Powód sam w pozwie wskazał bowiem, że powyższą informacją oraz wskazanym postanowieniem SO w Gdańsku starał się zablokować artykuł Tygodnika (...) o swoim rzekomym romansie, a nadto uzyskał sądowy zakaz publikacji w w /w Tygodniku informacji dotyczących jego życia intymnego i pozamałżeńskich relacji o charakterze intymnym. W tym miejscu dodać jedynie należy, że romans, to związek miłosny dwojga ludzi, którzy nie są parą małżeńską (Słownik języka polskiego PWN wersja internetowa), czyli, zdaniem Sądu a „quem, całkowicie dozwolonym jest przyjęcie, że jest to związek pozamałżeński. Skoro zatem powyższe tytuły zawierały informacje odpowiadające prawdzie, można nawet przyjąć „sprowokowane” przez powoda żądaniami skierowanymi do pozwanego nie ujawniania informacji o życiu prywatnym powoda, nadesłaniem odpisu powyższego postanowienia

Sądu Okręgowego, to nie można, w świetle art. 24 §1 k.c. mówić o naruszeniu jakichkolwiek dóbr osobistych powoda w świetle ich rzekomej bezprawności.

Pozostaje zatem kwestia podtytułu ze strony tytułowej (...) Gazeta (...), który, jak w /w, brzmiał: „Czy to możliwe, aby znany (...), stojący zawsze na straży tradycyjnych wartości, mógł poświęcić dobro rodziny dla bycia z inną kobietą?”. Strona powodowa twierdziła w pozwie, że powyższe porusza sprawy stricte prywatne powoda, zawierając niedopuszczalne „wymowne” pytania, niedopowiedzenia, aluzje, sugestie, itd. Sąd II instancji podzielił stanowisko powoda, że powyższy tytuł odnosi się do jego spraw prywatnych sensu stricte. Czy jest to pytanie tzw. wymowne? Jeżeli za Słownikiem języka polskiego (pod red. Mieczysława Szymczaka PWN W-wa 1989) przyjąć, że „wymowny” oznacza: „wieloznaczący, wyrazisty, wyraźny, przekonywujący”, to, w ocenie tegoż Sądu, należy przyjąć, że powołany wyżej tytuł jest wymownym, w rozumieniu wyrazisty. Zdaniem tego Sądu, pytanie to nie jest jednocześnie jednoznacznie wieloznaczne, w przeciwieństwie do ewentualnej odpowiedzi na nie, której powyższy tytuł nie zawierał. Nie można także uznać, według Sądu, by tytuł ten był przekonywujący, jest raczej wzbudającym zaciekawienie wśród czytelników omawianej Gazety (o czym jeszcze poniżej). Sąd uznał, że powyższe tytułowe pytanie można uznać za aluzję, czyli „wzmiankę, napomknięcie mające wywołać określone skojarzenie, poruszenie jakiejś sprawy nie wprost” (ibidem), podobnie, jak sugestię, rozumiana jako podsufianie czytelnikowi określonej myśli, sugestii (ibidem).

Kolejną kwestią pozostaje odniesienie się do treści omawianego artykułu. Bezspornym pozostaje, że odniesiono w nim sytuację powoda do romansu K. M. (1). Tyle tylko, że o ile o K. M. (2) napisano wprost, to co jest faktem powszechnie znanym, natomiast pisząc o powodzie, autor artykułu stwierdził, że musi się on bronić przed zarzutami, że wdał się w romans ze swoją asystentką. Zatem artykuł zawierał sugestię, aluzję w tym zakresie i w tym zakresie niewątpliwie można rozważyć naruszenie dóbr osobistych powoda. W następnej części artykułu wskazano, powołując się na branżowy portal o mediach (...) oraz artykuł P. Ć. w Tygodniku (...), przywołując jego treść, na zakaz publikacji pod groźbą powództwa skierowany do tegoż Tygodnika przez powoda i jego pełnomocnika oraz oświadczenie skierowane przez powoda do mediów, co, jak już w / wskazano, odpowiada prawdzie. Jednocześnie w artykule tym znajduje się wypowiedź asystentki powoda określonej, jako A. P., że z powodem łączy ją tylko praca, oskarżenia o romans z powodem uznała za płytkie plotki, a interesowanie się czymś życiem prywatnym - za haniebną. W artykule „wkomponowane” jest zdjęcie powoda oraz kobiety, przy czym tej ostatniej, z zapikselowaną twarzą.

W niniejszej sprawie nie bez znaczenia jest, że omawiany artykuł znalazł się w Gazecie w części „Polityka. (...) (...)”, również w ten sposób wskazując na związek ujawnianych treści z działalnością polityczną powoda.

Analiza wydania internetowego „(...)” z dnia 7 lutego 2013r. jednoznacznie wskazuje, że górny akapit każdej strony (z dołączonych do pozwu) zawiera pytanie: „J. K. ma kochankę?”. Tytuł artykułu brzmiał: „J. K. blokował artykuł o jego rzekomym romansie”, a treść odpowiada treści artykułu prasowego w wersji papierowej. Zdjęcie w artykule ukazuje J. K. i kobietę z zapikselowaną twarzą.

W konsekwencji jedyną odmiennością, wymagającą osobnego odniesienia, to w / zacytowany górny akapit stron internetowego wydania (...)pl. (...) pytanie to jest pytaniem sugestywnym, skierowanym na zwrócenie uwagi internautów na przedmiotową publikację, tym bardziej, że zamieszczono je nie tylko na stronie zawierającej omawiany artykuł, ale także na innych stronach przedmiotowego wydania (...)pl. (...) również, co do zasady, może zostać uznane za naruszenie dóbr osobistych.

W rezultacie przedstawionych okoliczności pozostaje ocena, czy przedmiotowe publikacje, ich tytuły, zamieszczone przy nich zdjęcia oraz wskazany wyżej akapit na stronach wydania internetowego, w okolicznościach niniejszej sprawy, stanowią naruszenie dóbr osobistych powoda w postaci czci, prawa do prywatności i intymności oraz, przy pozytywnej odpowiedzi na powyższe pytanie, ustalenie czy opublikowanie powyższych tekstów było bezprawne w rozumieniu art. 24 §1 k.c., czy też nie.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, poza sporem pozostaje, że, co do zasady, publikowanie, bez zgody osoby, której publikacja dotyczy, jakichkolwiek informacji o jej życiu prywatnym, czy intymnym stanowi naruszenie art. 14 ust. 6 Prawa prasowego, stanowiącego: „Nie wolno bez zgody osoby zainteresowanej publikować informacji oraz danych

dotyczących prywatnej sfery życia, chyba że wiąże się to bezpośrednio z działalnością publiczną danej osoby.", a nadto naruszenie dobra osobistego w rozumieniu art. 24 §1 k.c.

Rozważania w tym przedmiocie w sprawie niniejszej muszą jednak odbywać się w powiązaniu z bezspornym, podkreślanym przez powoda także w przedmiotowej sprawie, faktem, że jest on politykiem, dodać należy z tzw. pierwszych stron gazet, europoseł, osobą „medialną” - chętnie, często i w różnych mediach wypowiadającą się na różne tematy, w tym rodziny i małżeństwa, w kontekście wartości chrześcijańskich, a nadto w kontekście niżej wskazanych przepisów Prawa prasowego, w tym jego art. 1, zgodnie z którym „prasa, zgodnie z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej, korzysta z wolności wypowiedzi i urzeczywistnia prawo obywateli do ich rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej”.

Pojęcie „wolności” nie jest pojęciem abstrakcyjnym, lecz prawem chronionym nie tylko poszczególnymi ustawami, przykładowo powyższa, ale przede wszystkim ustawą zasadniczą. Rozważając zakres wolności, należy zestawić ją z innymi wartościami, w tym tymi, które także chronione są wprost przez ustawy. Zasadę swobody wypowiedzi, poprzez którą realizuje się wolność prasy, zawiera art. 54 ust. 1 Konstytucji RP, stanowiący: „Każdemu zapewnia się wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji”. Zapis ten de facto skierowany jest przede wszystkim do dziennikarzy, ale za ich pośrednictwem ma służyć całemu społeczeństwu. W doktrynie wskazano, że wolność prasy została sformułowana i istnieje w interesie obywatela, a dziennikarz jest tylko depozytariuszem tej wartości. Przyjmując powyższy pogląd za własny, Sąd a quem uznał, że jeżeli interes obywatela rozumieć, nie jako prawo do posiadania wiedzy o życiu prywatnym i osobistym polityków dla samej satysfakcji ingerowania w ten sposób w ich prywatność, lecz jako wiedzę pozwalającą na weryfikację ich wiarygodności, prawdomówności, konieczną przy dokonywaniu świadomej oceny działalności osoby publicznej w kontekście jej postępowania w życiu prywatnym z prezentowanym publicznie światopoglądem, systemem moralnym i etycznym, dla postrzegania tej osoby przez obywateli, również w kontekście art. 61 Konstytucji RP, to pewne informacje o życiu prywatnym osób publicznych nie tylko mogą, ale wręcz powinny być publikowane. Ostatnio wskazany przepis przyznaje obywatelom RP prawo do uzyskiwania informacji o działalności organów władzy publicznej oraz osób pełniących funkcje publiczne oraz świadomych preferencji wyborczych. W ocenie Sądu Odwoławczego, powyższe sformułowanie „informacje o działalności osób pełniących funkcje publiczne”, a taką osobą bezspornie jest powód, jako polityk i (...), nie może zostać w pełnym zakresie oddzielone od jego życia prywatnego, o ile ma ono wpływ na ocenę jego działalności publicznej. Skoro powód w sposób bardzo szeroki zamierzał chronić swoją prywatność, rozsyłając do mediów, w tym pozwanego, nieprawomocne postanowienie o udzieleniu zabezpieczenia jego przyszłemu roszczeniu przeciwko Tygodnikowi (...) o ochronę dóbr osobistych, w sposób bardzo obszerny (sześć stron formatu A4) powołując przepisy prawa, orzecznictwo oraz poglądy doktryny w tym zakresie, to nie można uznać, że nie mógł przewidzieć, że właśnie to działanie wywoła reakcję mediów, w tym pozwanego, w kontekście publicznej działalności powoda. Głosząc określone poglądy na forum publicznym, a tak postępuje powód, nie można żądać, by media uznały, jak chciałby powód, że ma on prawo do całkowitego oddzielenia życia prywatnego i publicznego. Podkreślić przy tym należy, że w omawianych publikacjach pozwany nie odniósł się do nikogo z członków rodziny powoda, a wyłącznie do powoda, co najważniejsze - w kontekście wskazywanej jego działalności politycznej, jako polityka -- aktywnego, także medialnie, członka partii politycznej (...), głoszącej w /w poglądy na temat rodziny i małżeństwa w kontekście wartości chrześcijańskich i z tymi poglądami się utożsamiającego.

Prawdziwe przedstawianie faktów w rozumieniu art. 6 ust. 1 Prawa prasowego oznacza przedstawianie obiektywne. Utrudnianie zbierania materiałów prasowych jest natomiast sprzeczne z prawem (art. 44 ust. 1 Prawa prasowego). W przedmiotowej sprawie ujawnia się konflikt obu stron procesu właśnie w zakresie wspomnianej wyżej wolności prasy, obiektywnego przedstawiania faktów i prawa powoda do prywatności, jako chronionego dobra osobistego, poprzez żądanie całkowitego zakazu upubliczniania przez media jakichkolwiek informacji o jego życiu pozapolitycznym. Według Sadu Apelacyjnego, gdyby powód nie był politykiem, a sporne publikacje nie wiązały jego rzekomego romansu z głoszonymi przez niego publicznie poglądami o nierozzerwalności związków małżeńskich, konieczności szanowania zasad postępowania głoszonych przez Kościół katolicki, ustalenie, że w sprawie doszło do naruszenia dóbr osobistych w postaci prawa do prywatności, czy czci, byłoby oczywiste. W tej sprawie nie ma takiej oczywistości, gdyż

wprawdzie oczywistym jest, że można naruszyć dobra osobiste polityka, o czym przesądzał także Sąd Apelacyjny w Gdańsku, jednak „miara” tego co dozwolone wobec polityka, a co wobec osoby nie będącej osobą publiczną, nie jest tożsama. Przyjmując nawet teoretycznie za powodem, że przedmiotowe publikacje naruszyły jego wskazane przez Sąd Okręgowy dobra osobiste, gdyż upubliczniły zagadnienie jego ewentualnego romansu, którego istnieniu powód zresztą w żaden sposób nie zaprzeczył, to, zdaniem Sądu a quem, nie były to działania bezprawne.

Bezprawności postępowania pozwanego powód w pozwie upatrywał w czterech okolicznościach: pełnej świadomości wydania w stosunku do Tygodnika (...) sądowego zakazu publikacji o sprawach intymnych powoda i „cynicznym zignorowaniu” tego zakazu, co „zakrawa na zupełną anarchię i jawne lekceważenie władzy sądowej”; na świadomości postawy powoda -jego sprzeciwu publikacji w powyższych kwestiach; na braku związku poruszonych spraw prywatnych z działalnością publiczną powoda; na pełnej ochronie prawa do intymności w oparciu o art. 14 ust. 6 Prawa prasowego.

Z powyższych rozważań Sądu II instancji w sposób jednoznaczny wynika, że Sąd ten stwierdził wyraźny i jednoznaczny związek przedmiotowych publikacji z działalnością publiczną - polityczną powoda, zatem drugi z zarzutów jest z powyższych przyczyn chybiony. Odnosząc się do pierwszej ze wskazywanych podstaw bezprawności, to ponownie podkreślić należy, że postanowienie o udzieleniu zabezpieczenia, które tak mocno eksponuje powód, nie było prawomocne, a następnie zostało zmienione, poprzez oddalenie wniosku o udzielenie zabezpieczenia, podkreślić należy przy tym przywołana w niniejszych rozważaniach argumentację stanowiska Sądu Apelacyjnego w powyższej sprawie. Nadto, co równie istotne, było to orzeczenie wydane w stosunku nie do pozwanego, lecz do innych podmiotów. Z powyższym w sposób oczywisty wiąże się zagadnienie prawomocności orzeczeń i związania nimi określonych podmiotów. Wskazując na art. 363 §1 k.p.c., art. 365 §1 k.p.c. i art. 366 k.p.c., należy stanowczo stwierdzić, że powoływanie nieprawomocne postanowienie Sądu Okręgowego w Gdańsku w żaden sposób nie wiązało pozwanego. Sprzeciw powoda wobec jakichkolwiek publikacji na temat jego życia intymnego, czy prywatnego nie mógł być skuteczny wobec jego ogólności. Należy przy tym, podkreślić, że żądanie pozwu w niniejszej sprawie w zakresie zakazania pozwanemu rozpowszechniania w przyszłości w jakiegokolwiek formie informacji lub spekulacji dotyczących jego życia prywatnego i intymnego, w szczególności danych z życia rodzinnego, małżeńskiego, informacji o ewentualnych pozamałżeńskich związkach o charakterze intymnym zostało przez Sąd I instancji oddalone, a powód powyższego rozstrzygnięcia nie zaskarżył, co dowodzi, że je podzielił.

Przepis art. 14 ust. 6 Prawa prasowego rzeczywiście stanowi, że nie wolno bez zgody osoby zainteresowanej publikować informacji oraz danych dotyczących prywatnej sfery życia, chyba że wiąże się to bezpośrednio z działalnością publiczną danej osoby. Skoro, jak już wielokrotnie w powyższych rozważaniach wskazywano, sporne publikacje odnoszą się bezpośrednio do publicznego oblicza życia powoda, przepis ten w przedmiotowej sprawie nie ma zastosowania.

Konkludując, Sąd II instancji uznał, że publikując sporne publikacje pozwany nie działał bezprawnie, co skutkuje bezpodstawnością żądania powoda ochrony jego dóbr osobistych. Sąd ten nie neguje okoliczności, że zarówno (...) Gazeta (...), jak i portal internetowy „(...)” są tzw. tabloidami, których poziom rzetelności dziennikarskiej, co do zasady, u wielu osób, może budzić wątpliwości, jednak w tym konkretnym przypadku nawet używane w spornych artykułach aluzje, czy wieloznaczności nie stanowiły podstawy do udzielenia powodowi ochrony prawnej na podstawie art. 24 §1 k. c. w zw. z art. 14 ust. 6 Prawa prasowego.

Konsekwencją powyższego było uznanie przez Sąd Apelacyjny braku podstaw do uznania zasadności roszczeń powoda, co skutkowało, na podstawie art. 386 §1 k.c., zmianą zaskarżonego wyroku i oddaleniem powództwa, na koszt strony powodowej na podstawie art. 98 §1 i §3 k.p.c. w zw. z art. 108 §2 k.p.c.

W zaistniałej sytuacji bezprzedmiotowym było rozpoznawanie zażalenia strony pozwanej na postanowienie Sądu Okręgowego z dnia 5 marca 2014r., co skutkowało umorzeniem postępowania zażaleniowego na podstawie art. 386 §3 k.p.c. w zw. z art. 397 §2 zd. 1 k.p.c. O kosztach postępowania zażaleniowego Sąd orzekł na podstawie art. 98 §1 i §3 k.p.c. w zw. z art. 108 §1 k.p.c.